

## IRENA PŁOTNICKA

ur. 1917; Żminne



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL  |
| Słowa kluczowe          | Lublin, PRL, praca w szkole, szkoła odzieżowa, technikum odzieżowe, historia ubioru, studniówka, przygotowanie nauczycieli |

### Praca w technikum odzieżowym w Lublinie

Potem już zaczęłam pracować w szkole odzieżowej. Szkoła odzieżowa to najpierw była zasadnicza szkoła zawodowa, a potem było technikum odzieżowe. W technikum odzieżowym pracowałam aż do emerytury. Do szkoły odzieżowej [kandydaci] musieli zdać przynajmniej z rysunku, bo nie każdy się nadawał. Egzamin wstępny był taki.

Praca w tym technikum odzieżowym była bardzo ciekawa, bo trzeba było nie tylko projektować różne ubiory, ale też i wykonywać fragmenty, na przykład rękawa czy jakiejś sukni. To wszystko pod kątem, jak to było dawniej, więc zaczynając od starożytności. Dużo rzeczy robiło się w szkole, na przykład pancierz to trzeba było z takich blaszek [zrobić], które się wycinało z puszek po konserwach, no i takie suknie jak w dawnych czasach noszono, z trenem takim, że aż sunął się po podłodze. Jak były jakieś uroczystości, na przykład 1 Maja, taki pochód był [organizowany] w tych strojach historycznych. Takie ubiory się szyło i urządziło się wystawę, nawet w Warszawie był pokaz tych ubiorów. Strasznie było trudno o odpowiednie materiały, trzeba było brać to, co jest. Na przykład ze sztruksu prążkowanego się szyło jakiś ubiór, który powinien być wykonany, przypuśćmy, z jedwabiu, czy z jakiejś odpowiedniej tkaniny.

Na historii ubioru to prowadzenie lekcji było specjalne, na przykład na stopień musiały [uczennice] uczesać jedna drugą w greckie uczesanie albo korzystając tylko ze szpilek, upinać papirusy czy chitony na stroje greckie. Więc na historii ubiorów to normalnie się nie przerabiało [materiału], tylko trzeba było to wszystko pokazać i zrobić jakoś. I też jak [uczeń] zdawał maturę, to musiał przygotować coś na stopień. W magazynie zawsze były materiały różne, które służyły do wykonywania tych ubiorów. Ale szkoła też i zarabiała, bo obsługiwała klientelę.

Przed studniówką to dekoracje były bardzo ciekawe, na przykład za pomocą szpilek i sznurków robiło się nie tylko ubiory, ale takie wagony do przewożenia narciarzy, wycinało się z kartonu takie główki tych narciarzy i jechali sobie. I tak było to

zrobione, że wystarczyło pociągnąć za sznurki jakies, to te wagoniki jechały w jedną stronę i w drugą, takie były pomyslowe rzeczy. Zapraszało się też chłopców, bo przeważnie były dziewczęta, to też zapraszało się tych chłopców i przychodzili, żeby tańczyć tutaj. Studniówka to zawsze bardzo ładnie urządzona [była] i dekoracje się robiło specjalnie na studniówkę. Tak jak zawsze – [zaczytało się] polonezem, ale wtedy strój obowiązkowy to była biała bluzka i plisowana spódniczka – to było wymagane.

Pochodzenie robotnicze i chłopskie zawsze było faworyzowane, inteligencja była prześladowana. Przeważnie w tej szkole były [uczennice] pochodzenia wiejskiego, chłopskiego. One się dobrze zachowywały, raczej tak, zresztą był duży rygor w szkole. Dyrektor sprawdzał, czy wszystkie na co dzień mają fartuchy takie forsowe, na uroczystości to żeby była ta biała bluzka. Jakiś czas nawet obowiązkowe były mundurki, ale to się nie utrzymało, bo to był jeszcze taki dodatkowy wydatek dla rodziców. Jakiś czas to nie wolno było chodzić w spodniach, tylko nosić spódniczki.

W wakacje zawsze jakies kursy były [organizowane] przez kuratorium, żeby nauczyciel się czegoś nowego dowiedział. Jeden był szalenie wymagający dyrektor, ale on sam nie miał wykształcenia, nie miał z wszystkich przedmiotów, bo byli tacy nauczyciele, że dopiero robili maturę i musieli się douczać. Różni byli nauczyciele. Niektórzy mieli tylko przygotowanie krawieckie, żeby szyć, coś wykonać. Gorzej byli opłacani nauczyciele z tych przedmiotów ogólnokształcących, [przedmioty] zawodowe były lepiej zawsze opłacane. Potem co jakiś czas były jakies podwyżki.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2019-03-25, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Agnieszka Piasecka                             |
| <b>Redakcja</b>                | Justyna Molik                                  |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |